

Hubert Sylwestrzak 1933–2009

Minęło już kilka miesięcy od śmierci Huberta Sylwestrzaka, a wciąż trudno uwierzyć w jego odejście, trudno jest pisać o Nim, jako o kimś kto już odszedł.

Hubert Sylwestrzak urodził się w Porębie 26 lipca 1933 roku jako drugie dziecko Edwarda i Marty z Maciążków. Po ukończeniu w 1948 roku szkoły podstawowej w Porębie uczył się w liceum ogólnokształcącym w Zawierciu. W 1951 roku zdał egzamin maturalny i rozpoczął studia na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 1956 roku obronił pracę magisterską wykonaną pod kierunkiem prof. dr. Antoniego Gawła, zatytułowaną *Mineralizacja pirytowa w Dolinie Starorobociańskiej (Tatry Zachodnie)*. 1 września 1956 roku z nakazu pracy rozpoczął pracę w Pracowni Geologii Złóż Górnośląskiej Stacji Terenowej Instytutu Geologicznego w Czeladzi, a po roku, na własną prośbę został prze-



Ryc. 2. Mały Buś w rodzinnej Porębie (1939)



Ryc. 1. Hubert Sylwestrzak (z prawej) z młodszym bratem Brunonem (z lewej) i kuzynem Andrzejem Maciążkiem. Wszystkie fot. z arch. rodzinnego (ok. 1950)

niesiony do Zakładu Pierwiastków Promieniotwórczych w Warszawie. Począwszy od tego czasu przez wiele lat zajmował się problematyką złóż uranu. Swoje badania prowadził głównie w Sudetach. Z czasem stał się ich znakomitym znawcą.

W 1962 roku jako stypendysta Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej odbył 6-miesięczny staż naukowy w Komisariacie Energii Atomowej w Paryżu i Razès. Doskonalił tam swoją wiedzę i warsztat badawczy, a także nauczył się znakomicie posługiwać językiem francuskim, co wielokrotnie później wykorzystywał w swej pracy zawodowej. W 1968 roku na podstawie przedłożonej dysertacji pt. *Geochemia uranu w młodopaleozoicznych wulkanitach Dolnego Śląska na tle ogólnego zróżnicowania geochemicznego tych skał*, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. A. Polańskiego, otrzymał stopień naukowy doktora nauk przyrodniczych. Wkrótce potem wyjechał do Nigru, gdzie pracował w latach 1970–1973 jako geolog-prospektor w *Sérvíce des Mines et de la Géologie* w Niamey. Zakres Jego prac obejmował regionalne i szczegółowe poszukiwanie mineralizacji miedziowo-molibdenowej w masywach granitowych, mineralizacji miedziowej w prekambryjskich skałach metamorficznych i rozsypanych złóż złota. Dowodem bardzo wysokiej oceny Jego pracy był list nadesłany do Dyrektora Instytutu

Geologicznego przez Ministra Gospodarki, Handlu, Przemysłu i Górnictwa Nigru, w którym dziękuje on za skierowanie do pracy w Nigrze specjalisty o tak wysokich kwalifikacjach jak Pan Hubert Sylwestrzak.

Po powrocie do kraju zajmował się geochemią i geochronologią masywów magmowych oraz prowadził badania metodyczne w zakresie poszukiwania złóż rud metali. Bardzo dużo publikował, zarówno w czasopismach krajowych jak i zagranicznych. Jego artykuły naukowe dotyczyły głównie datowania wieku bezwzględnego różnych formacji krystalicznych Sudetów i możliwości występowania mineralizacji uranowej w Sudetach. Ale pisał również prace o występowaniu asfaltytu w skałach wulkanicznych, o surowcach skaleniowych w Karkonoszach, genezie nefrytu w złożu jordanowskim. Na podstawie materiałów uzyskanych w trakcie pracy w Afryce publikował również artykuły o geologii, złożach surowców mineralnych i organizacji służby geologicznej w Nigrze oraz geologii złóż złota w prekambrze Zachodniej Afryki. W 1978 roku wraz ze swoim przyjacielem dr. Józefem Lisem wydał w Ossolineum książkę *Wiek minerałów i skał*. W tym samym roku ponownie wyjechał do pracy w Afryce, tym razem do Maroka, gdzie przebywał do 1982 roku. Był tam zatrudniony w Ministerstwie Energii i Górnictwa w charakterze eksperta. Zajmował się głównie poszukiwaniami złóż rud cynku i ołowiu we wschodniej części kraju, w rejonie Udźdy.

Po powrocie do kraju ponownie zajął się problematyką geochronologii, badał również wystąpienia mineralne, przede wszystkim na terenie Dolnego Śląska. Jest to też okres, w którym Hubert Sylwestrzak, wykorzystując swoją ogromną i bardzo szeroką wiedzę, obejmującą nie tylko

nauki geologiczne, ale i historię, sztukę, literaturę, pisze książki o tematyce geologicznej, w których przemycił mnóstwo informacji historycznych, kulturowych, ciekawostek lingwistycznych, interesujących spostrzeżeń własnych i innych autorów. Charakteryzował się bowiem wyjątkową pamięcią — gdy raz coś przeczytał, informacja zostawała zapisana niczym w bardzo pojemnym komputerze i w odpowiedniej chwili mogła być wykorzystana. Stąd też książki Jego autorstwa są niezwykle kształcące. Znacomie popularyzują wiedzę geologiczną, a czyta się je bardzo dobrze. Do takich pozycji należy opublikowana w 1986 roku książka *Wybrałem geologię*, zawierająca osobiste wspomnienia o tym, jak został geologiem, o okresie studenckim, pracy w Państwowym Instytucie Geologicznym i w Afryce. Młodszy jego koledzy, którzy w latach 80. XX w. pracowali w Afryce wielokrotnie potwierdzali niezwykłą trafność obserwacji Huberta, zwłaszcza w odniesieniu do zachowań mieszkańców Czarnego Łądu. Również w 1986 roku wydał w Ossolineum książkę *Kalcyt — fundament mineralogii*.

W tym też okresie, znów wspólnie z dr. J. Lisem, rozpoczęła mrówczą pracę nad przygotowaniem kompendium wiedzy o występowaniu minerałów na Dolnym Śląsku. Wiele lat niezwykle systematycznej pracy owocuje wydaniem w 1986 roku fundamentalnego dzieła *Minerały Dolnego Śląska*. Za tę pozycję jej autorzy otrzymują w 1990 roku zespołową nagrodę pierwszego stopnia przyznaną przez Ministra Edukacji Narodowej. W 1989 roku publikuje w serii wydawniczej PWN Biblioteka Problemów książkę *Od krzemienia do piezokwarcu*, za którą w 1991 roku, w konkursie na twórczość popularyzującą naukę i technikę, zorganizowanym przez redakcję *Kuriera Pol-*



Ryc. 3. Hubert Sylwestrzak w czasie prac terenowych w Nigrze (1970–1973)



Ryc. 4. Hubert Sylwestrzak z arabskim nosiwodą w Maroku (1979–1982)

skiego i miesięcznika *Problemy* otrzymuje III nagrodę. Pozycja ta doczekała się w 2000 roku wznowienia. Do „podręcznikowego” nurtu pisarstwa Huberta należy zaliczyć wydany wspólnie z Włodzimierzem Mizerskim podręcznik *Słownik Geologiczny*. Począwszy od połowy lat 70. XX wieku przez ponad 20 lat pisał liczne artykuły popularno-naukowe, drukowane w *Problemach* oraz *Wiedzy i Życiu*.

W latach 1996–1999 Hubert Sylwestrzak wydaje serię 24 zeszytów o minerałach. Te niepozornych rozmiarów książeczki, zaadresowane do szerokiego odbiorcy, zawierają całe mnóstwo ciekawostek, często zupełnie niegeologicznych. Mają też czasami dość przewrotne tytuły: *Kalcyt — Kamień węgielny mineralogii*, *Siarka — Kamień piekielny*, *Minerały ilaste — Małe nie zawsze jest piękne, zawsze pożyteczne* czy *Uraninit — Węgiel przyszłości*.

W 1997 roku w wydawnictwie *Wiedza i Życie* ukazują się książki *Złoto w przyrodzie i dziejach*. Jest to barwna opowieść nie tyle o geologii tego magicznego pierwiastka i minerału, chociaż i w tej materii nawet najwybredniejszy czytelnik zostanie zaspokojony, ile o jego roli w historii człowieka, sprawcy doli i niedoli całych kultur i pojedynczych ludzi. Taką książkę mógł napisać tylko erudyta, potrafiący bawić się słowem i posiadający wiedzę. Pod koniec swojej pracy zawodowej zajmował się opracowaniem ekspozycji muzealnej w części dotyczącej skał magmowych i metamorficznych. Na otaczający świat Hubert patrzył zawsze, albo prawie zawsze, przez pryzmat geologii. Interesuje go też sztuka i architektura. W połowie lat 90. ub. w. pracuje nad tematem „Geologiczne tło architektury

europejskiej”. Swoje przemyślenia prezentuje na licznych wykładach, m.in. w swej macierzystej uczelni — AGH i w mieście, które było mu chyba najbliższe — w Toruniu, na UMK. Wchodząc do wielu kościołów wiedział, że posadzka jest zbudowana z kamienia stąd, a schody z kamienia stamtąd. Wiedza ta przynajmniej w kilku przypadkach została wykorzystana i ubytki w zabytkowych budowlach zostały uzupełnione dokładnie takim samym surowcem, jaki wykorzystywali pierwsi budowniczości danego obiektu. U schyłku życia, zmagając się już z okrutną chorobą, wspólnie z Jolantą Kachnic przygotowuje skrypt dla Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zatytułowany *Kamienne tworzywa sztuki*. Ukaże się on drukiem dopiero pod koniec tego roku.

Zdolności lingwistyczne i pracowitość zaowocowały tłumaczeniami kilku książek. W 1970 roku, wspólnie z Emilem Woźnym wydaje w Bibliotece Problemów PWN tłumaczenie książki *Głębiny mórz a przeszłość ziemi* (D.B. Ericson & G. Wollin). W 2003 roku ukazuje się bardzo staranne wydanie Jego tłumaczenia obszernej pozycji *Zasoby Ziemi* (J.R. Craig, S.J. Vaughan & B.J. Skinner). Był również konsultantem naukowym polskiego wydania *Atlasu mineralogii* G.G. Gomaza i J.J. Casanovasa (*Wiedza i Życie*, 1992) oraz tłumaczem haseł geograficznych *Leksykonu alpinizmu* S. Jouty i H. Odiera (Wyd. Muza, 2007).

Hubert był człowiekiem bardzo skromnym, zajęтым swoją pracą, czytaniem i pisanem książek. Nie zabiegał o zaszczyty, dlatego w kolejce do nich był zawsze na końcu. Stąd też, jak na swój dorobek, był człowiekiem bardzo mało uhonorowanym. W 1984 roku otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, w 1987 roku — tytuł Dyrektora Górniczego III stopnia, a w 1995 roku — Złotą Odznaką *Zasłużony dla Polskiej Geologii*. W roku 1995, odchodząc na emeryturę, został uhonorowany Złotą Odznaką Państwowego Instytutu Geologicznego — instytutu, w którym spędził całe swoje zawodowe życie.

Hubert Sylwestrzak to nie tylko niesamowicie inteligentny naukowiec o wszechstronnych zainteresowaniach, lecz przede wszystkim człowiek o niepowtarzalnym poczuciu humoru, zarażający wszystkich pogodą ducha i młodzieńczym optymizmem, bardzo rodzinny. W 1962 roku w kościele św. Jakuba w Toruniu zawarł ślub z Urszulą Moszczyńską (również geologiem). W 1964 roku przychodzi na świat Michał, w 1972 roku Justyna.

Dla kolegów i znajomych — po prostu Busiek. Znakiem towarzysz wypraw. Wyjazdy z Nim w Sudety były nie tylko wspaniałą lekcją geologii, stanowiły również źródło poznania historii, nie tylko geologicznej, ukochanych przez Niego gór. Był też utalentowany muzycznie. W okresie okupacji poznał tajniki gry na wiolonczeli. Grał w orkiestrze zakładowej w Porębie, w czasie studiów w Zespole Muzycznym AGH, a pracując w Warszawie muzykował w zespole pieśni i tańca Politechniki Warszawskiej.

Dowodem Jego niespotykanej lekkości pióra są nie tylko książki czy artykuły. Szczęśliwcy przechowują zgrabne wierszyki pisane ku czci kolegów zdobywających kolejne stopnie naukowe.

Zmarł 31 marca 2009 roku. Pięknym symbolem i zwieńczeniem Jego życia była msza pogrzebowa w kościele św. Jakuba w Toruniu, w tym samym, w którym brał ślub — w miejscu niezwykłym o wspaniałej historii, które lubił odwiedzać i pokazywać innym.

Rodzina i Przyjaciele